



WEŹMIJCIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Elżbieta Chmura

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!». A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane...

(J 20,19-23)



Tchnienie Boże, Esencja Miłości i Pokoju, Źródło Życia - Duch Święty. On wskrzesza ogień wiary we wnętrzu człowieka, ożywia jego duszę, „zabliźnia” rany serca, oświeca, otwiera na Boga i Jego miłość. To Duch Święty i Jego ogień powoduje, że człowiek zdolny jest do faktycznej przemiany swojego serca, w którym czasem latami „balsamuje się” gniew, nienawiść, złość i pogarda. On uzdalnia nas do uruchomienia w sobie pokładów łagodności, dobroci, pokoju i życzliwości, a także sił potrzebnych do pracy nad sobą. A robi to w bardzo prosty sposób; spływając do naszej duszy w postaci wewnętrznego pokoju i błogiego szczęścia. Na to jednak potrzeba Mu naszego „tak” i chęci współpracy z Nim. Bez tego nie jest On w stanie nic uczynić, podobnie jak my nie jesteśmy w stanie nic uczynić bez Niego. Za przykład niech posłuży nam postawa Apostołów z kart Dziejów Apostolskich. Po wniebowstąpieniu Pana Jezusa zamknęli się oni w Wieczerniku, bojąc się wyjść do ludzi (byli bowiem mocno prześladowani przez Żydów). Spotkanie wystraszonych uczniów ze Zmartwychwstałym nie tylko dodało im odwagi, ale dzięki obdarowaniu ich Duchem Świętym uzdolniło ich do podjęcia powie-

rzonej im misji głoszenia prawdy o Bogu. Wydarzenia związane z męką Jezusa tak bardzo wstrząsnęły uczniami, że nawet wieczorem w dniu zmartwychwstania trwali oni w swoim odizolowaniu od świata. Byli przerażeni, przełknięci, strwożeni, w ich sercach było pełno niepokoju, bali się prześladowań, cierpienia, utraty życia. W tę rzeczywistość braku nadziei wchodzi Jezus, który pomimo zadanej Mu śmierci, okazał się zwycięzcą. Przestraszonym uczniom przynosi dar pokoju, który ma przemienić nie tylko ich samych, ale ma stać się treścią głoszonego przez nich orędzia. Jezusowy pokój jest inny niż ten, który mógł im zaoferować świat. Owego ziemskiego pokoju jednak nie doświadczą. Posłani przez Mistrza spotkają się wielokrotnie z odrzuceniem i prześladowaniem, które prawie wszystkich z nich doprowadzi do śmierci męczeńskiej. Pokój przyniesiony im przez Jezusa związany jest z darem Ducha Świętego. To On będzie ich prowadził, wspierał w powierzonych misji oraz uzdalniał do czynienia tego, co wielokrotnie czynił ich Mistrz, gorsząc tych, którzy wołali: Kim On jest, skoro mówi bluźnierstwa? Kto może odpuszczać grzechy, jeśli nie sam Bóg? (Łk 5, 21). Tak więc od tej pory uczniowie będą uczestniczyć w sposób szczególny w misterium Boga, który wyzwala człowieka z grzechu i śmierci, obdarzając życiem. Każdy z nas wezwany jest do stawania się uczniem, do tego, aby dać się prowadzić i przemieniać Duchowi Świętemu. On nie jest darem obiecany jedynie małej grupie. Bóg w swojej hojności posyła Go do serc nas wszystkich. Otwórzmy się na Niego i pozwólmy Mu w nas działać. Dopiero, gdy zstąpił na nich Duch Święty w postaci ognistych języków, strach minął a jego miejsce zajął wewnętrzny pokój i pewność, że Bóg jest wszystkim i nic poza tym, a

zwłaszcza możliwość cierpień czy nawet utraty życia, nie jest takie istotne. Dopiero wtedy poczuli w sobie siłę i moc głoszenia Ewangelii wszystkim narodom. Lęk zniknął... I to jest właśnie działanie Ducha Świętego. Spróbuję wyobrazić sobie siebie we wspólnocie uczniów, którzy są pełni obaw. Popatrzę na ich zalęknione twarze i zachowanie przeniknięte strachem. Negatywne uczucia, którym się poddali, nie pozwalają im doświadczyć prawdy, że Jezus żyje. Są zamknięci... Czy nie odczuwam w sobie lęków i obaw, które paraliżują radość mojego życia? Spróbuję je wypowiedzieć, nazwać po imieniu. Będę kontemplował Jezusa, który nagle staje pośród uczniów, mimo zamkniętych drzwi. On potrafi przeniknąć każde zamknięte i sparaliżowane lękiem serce. Staje pośród moich najtrudniejszych problemów. Pragnie mnie uwolnić od wszystkiego, co mnie uzależnia. „Pokój Wam... Weźmijcie Ducha Świętego”. Pomyślę, że Jezus kieruje te słowa bezpośrednio do mnie. Codziennie staję pośród moich spraw, które odbierają mi pokój i prosi, abym wziął Ducha Świętego. W jakich momentach lub sytuacjach najczęściej tracę pokój serca? Powiem o nich Jezusowi. Jeśli tylko zechcę, mogę przyjmować codziennie Ducha Świętego i cieszyć się Jego pokojem. Może mi w tym pomóc najprostszą, z wiarą wypowiedzianą modlitwa: „Duchu Pokoju, przyjdź! Wyzwól mnie, Duchu Święty, od mojego lęku”.

"Pokój wam"-powiedział Jezus do Apostołów; kiedy ze strachu pozamykali się w Wieczerniku. Pokój wam-to znaczy nie jesteście sami, nie lękajcie się, jesteście powołani. Czuwa nad wami Duch Boży - moc Boga. Wszystko obróci się ku dobremu. Pokój to obudzenie świadomości że jesteśmy w potężnych rękach Boga. Jak bardzo nam potrzeba takiego pokoju, kiedy tyle ogarnia nas lęków.